

Hod VI.

Wilnia, 8 (21) Sniežnia 1911 h.

№ 49.

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIELARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Profesar Popow, Dyrektor Impieratarskaj Wajennaj Akademii u Piecierburzie, pawiedamlaje: Naturalnaja horkaja wada FRANCA-JOZEPA wyjaŭlaje saboj delikatnaje słabielnaje. Nawat małaja miera wady „Franca-Jozepa“ peŭna i dobra dziejstwuje.

Usie kamu doraha i blizka sprawa żyćcia i adradžeńnia Bielarusi i bielarusou, wypisywajcie, čytajcie i šyrečie bielaruskuju hazetu „Našu Niwu“.

„Naša Niwa“

Heto lustro duży, dumak i patreb Bielarusi.

U 1912 hadu usim hadawym i poŭhadawym padpiščykam Redakcija razaśle, jak biezpłatny prydatak, „Bielaruski Kalendar“ na 1912 hod, a u praciahu hodu padpiščykam razaślecca ješče kolki inšych cikawych i karystnych kniżak. Cena s pieresyłkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaj: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r.

Ć—czytać jak polskaje CZ;
Ś—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 8 (21) śnieżnia 1911 h.

Pastanoŭlena adkryć wyšejšyje škoty u kolki haradoch Rasiei, ab uniwersyteti u Wilni nima i mowy. Niekali była nadzieja na uniwersytet, ale deputat Zamysłoŭskij (prawy ad Wilni) z radašciu zawiadomiŭ, što uniwersytetu nieubačym, jak swaich wušej, bo «zawiadziecca polskaja intryha». Kamu intryha, a našaj biełaruskaj narodnaj maładzieży zarez. Šmat i ciapier zdajuć kurs himnazi, ale jechać na čužuju staranu wučycca nima hrošy, a u Wilni tak siak by pierekačaŭsia i prajšoŭ by wyšejšy nawuki na karysć kraju i swajmu narodu. Prawyje, katoryje ciapier usiudy zapanawali, tolki chwałać Łomonosowa, katory z wiaskowaho chłopca zrabiaŭsia sławaj rasiejskaj nawuki, ab ciapierašnich-že Łomonosowych ani dbajuć.

U Wilniu pryjechaŭ, hłaŭny kamandzier «nacionalistoŭ», što nidaŭna pabilisia za «ciomnyje hrošy», sam hraf B. Bobrynskij. U „ruskim sabrańniu“ kazaŭ, bytcym biŭ u baraban, na adzin modny motyw: „nacionalizm“, „nacionalny“, zasiliŭ inorodcoŭ, „cichi pahrom żydam“. Potym wiačeraŭ s usimi „wierchnikami“ wilenskimi. A jak byŭ hr. Bobrynski pieršy raz u Wilni haŭy dwa tamu, to wiačeraŭ i piŭ razam s polskimi mahnatami. Jedźcie panie hrafie, lepš u swaju tulskuju huberniju, tam muzykam wašym napeŭna šmat čaho patrebna, ad takieh „abaroncoŭ“, jak waša kampanija naš kraj prapadaje. Zakon ab usiestanowaj wołasci Hasudarstwieny Sawiet choće adkinuć, dyk woš usie muzyki deputaty, a jany badaj usie sidziać pad „prawymi“, tolki ciapier ahledzilisia da jakoj mety dajšła praca Dumi, dzie panujuć prawyje. Muzyki strywožylisia, što pryjechaŭšy damoŭ, jany nia buduć mieć čym pachwalicca swaim wybarščykam. I woš pajšli našy deputaty s žalboj da predsiedaciela sawietu Ministroŭ, kab toj jak niebudź pacisnuć H. Sawiet, kab jon prapusciŭ usiastanowuju wołasć. Predsiedaciel adkazaŭ, što zakony wydaje Duma i H. Sawiet i jon ničoha zrabieć peŭnaho nia može. Toje samaje skazaŭ i predsiedaciel Hasudarstwiennaho Sawietu Akimoŭ, kali da jaho pajšli deputaty muzyki.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedanńie 30 listapada. Pra hledajuć zakon ab lhotachpa wajennaj službi. Zakon hety unosić nowy cižar, hłaŭnym čynam na zamožnyje i intelihentnyje stany narodu, sielanam-ža hety zakon daje nawat palyje palahčeŭnia.

Zasiedlanie 2 śnieżnia. Dalej razhladajuć zakon ab wajennaj służbie, tak sama pry zakrytych džwierach. Prawyje deputaty choćuć kab żydoŭ nie brali u saldaty, ale zatoje ablażyli ich asobnymi padatkami. Dep. *Bażylewicz* (ad Černihoŭskaj hub.) kaže: što tak, jak usie stany niasuć ciżar wajennaj pawinnasci, to, kab i usim stanam možna było wučycca u wajennych szkołach na aficerou, bo dahetul dla sielan byli ahrańičennia.

U Sybiry daunieŭ i ciapier.

„Usiudy dobra—dzie nas nima“.

U № 36 «Našaje Niwy» pisałosia a pieresialencach u Sybir. Pisałosia kolki za apošnije 15 hadou pierebrałosia tudy pieresialencoŭ *ahulna*, kolki ich adtul wiertajecca, ale nie uspaminałosia jakije tam warunki żyćcia jany znajchodzili daunieŭ i što ich spatykaje tam ciapier.

Wielmi cikaćnuju i wielmi waźnuju hetu sprawu razabraŭ u «Крестьянскомъ дѣлѣ» A. Kauffman, katoramu, jak wiedoma, sybirskije paradki dobra znany.

Z apisańnia A. Kauffmana my dawiedywjemsia, što, nia bolš, jak hadou 15—20 tamu, ŭ Sybir z Eŭropejskaj Rasiei pieribiralosia ŭsiaho narodu tysiaćou 60—80. I choć tady nie było dla pieresialencoŭ takich ilhot, jak ciapierašnije: tanny prajezd, kazionnaja padmoha, darmowy les, ale za toje sadzilisia jany na dobryje, čystyje ziemli, zdatnyaje ŭžo da uprawy, dzie zrazu—biaz lišniaho nakładu pracy—można było bracca za sachu i kasu. Ziemli byli nia wypaŭskanyje, radziło dabro, dyk i żyłosia pryprawujuć.

U 90-ch hadoch pieresialencoŭ pabolšało: ŭ hod ich bywało pa tysiaćou 160—180. Tady stali sialicca ŭ Kirhizkich wobłaściach, wybirajuć sabie što najlepšy čornaziom. Zawiašeŭ haspadarku było nia trudna: raboćy koń kaštawaŭ rublou 10—12; karowa—ješće taniej; chleb i ŭsio życio abchodziłosia tak sama zusim tanna; zarabotkoŭ było kolki choćeš i to zarabotki nie aby jakije: pad uradźajny hod za adzin miesiac žniwa, siemja maŭta zarabić sabie na hod chleba. Nia dziwa, što tady našy pieresialency nia tolki żyli dobra, ale i hrošy mahli pryzapasieć.

Zusim nia toje ciapier. Apošnimi časami pieresialencoŭ ciahniecca ŭ Sybir hod u hod bolš poŭmiljona duš, nia ličučy kolki-to dziesiatkoŭ tysiać chadakoŭ. Praŭda, šmat ich i wiertajecca. Tak, naprykład, u 1909 hadu—blizka 80 tys. I treba pryznacca, što hetyje, katoryje wiarnulisia, badaj, ščastliwiejšyje, bo majuć, znaćycea, za što i da čaho wiarnucca. Horšaja šmat sprawa s tymi, katoryje, wyjeżdżajuć z domu, wyzbylisia z usiaho, hrošy razyjšlisia na darohu i inšyje raschody, ŭ Sybiry nia ŭdałosia pryładzicca da ziamli, a wiarnucca ŭžo nima za što i nima da čaho. A takich šmat! Bo treba wiedać, što z hetaho paŭmiljona duš, katoryje

ciapier kożny hod wyjeżdżając u Sybir i paławinie nie Źdajecca trapić na kazionnyje wučascki, abo prypisacca za wialikije hrošy da wobčestwa sybirskich starażytoŹ.

Kudy-Ź dziejecca druhaja paławina pieresialencou? Hetaho akuratna nihto nia wiedaje; nia wiedaje, dyj nia moŹe wiedać nawet prawicielstwo. Mo katoryje trapiać na zarabotki Ź harady? Mo—chto z hrašy masieŹ na kuplenaj ziamlicy? Ale kolki-Ź takich nabiarecca? HaradoŹ u Sybiry zusim mała, fabryk—amal nima, tak sama i ziamli da pradaŹy wielmi mała. Jośe praŹda, ješće sotni miljonoŹ dziesiacin swabodnaj ziamli, ale ich dahetul nihto nia zmieryŹ, nihto nia zwiedaŹ. Ci mohuć tam być i jakije uradŹai—nihto nia wiedaje; tak sama nie wiedzamo ci i kali wier-nucca košty, jakije treba ŹlaŹyć na hetuju ziamlu. Narezajuć ješće wu-čascki Ź Kirhizkich wobłašciach, ale i tam zastałasja ŹŹo tolki horšaja ziemia, dzie i klimat horšy, i z wadoj bieda. I choć kazna daje padmohu (na Amury—nia bołš 200, u druhich miejscach—150 rubloŹ), ale ciapier z hetkaj padmohaj daleka nie dajedzieš. Narodu—hibiel, dyk na staranie zarabić—ani Źbieca, a tym časam, kab zawiaści haspadarku swaju, treba mieć dobra napchany kapsuk: ciapier kania, jak daŹniej, nia kupiš za 10 rubloŹ, a treba addać 50—60. Što daŹniej moŹna bylo sŹpawić za 200 rubloŹ, ciapier hetaho nie naŹywieš i za 5 sotak. PraŹyć tak sama: dzie pa hłuchich miejscach za chleb prychozdicca placić šalonyje hrošy, a to i zusim dostać nielha.

Woš z hetaho my baćym, što wybirajućsia Ź Sybir, kali nawet li-čyć na toje, što udascca trapić na kazionny wučasak, to ješće treba mieć dobry zapas swajho hraša, bo pakul zahaspadaryšsia,—padmohaj nie abo-Ździešsia. Ale chto patrapiŹ sabrać kapiejku na swajej rodnaj ziamlicy, ba-Źaj, ci zachocę ryzykować na hulniu u Źmurki na čuŹoj staranie. Biedny, praŹda, mienš ryzykuje, ale tut moŹe jon mać choć swaju strachu nad haławoj, a tam hatou trapić i saŹsim pad hoŹaje niebo.

A. L.



Adam Honory Kirkor.

(*Biohrafiečno bibliohrafiečny narys u 25 letniuju hadaŹšcyju šmierci*).

28 listapada 1911 hoda prajšło 25 hadou ad dnia šmierci wiadoma-ho archeoŹoha, historyka i Źurnalista Adama Kirkora.

Piśmiennik hety, chacia i nie pisaŹ pa biełarusku, ale jak biełarus z rodu i ščyry pracaunik dla rodnaho kraju, mać i budzie mieć wialikaje značeńnie Ź historyi biełaruskaho nacionalnaho razwićcia.

RadziŹsia Kirkor Ź 1818 hadu Ź Sliwinie MahiloŹskaj hubernii. ByŹ jon synam unijackaho parocha (šwiaščennika), WučyŹsia Kirkor s pačatku

ũ domie baćkoũ, pašla ũ mahiloŭskaj himnazii i nakaniec ũ wilenskim Źlachockim (dwaranskim) instytutcie. Asieŭšysia ũ Wilni Kirkor займаўsia literaturnaj pracaj, pišućy karespandencyi da polskich i rasijskich haŭet i wydawajućy literaturnyje zborniki-almanachi. Pieršym takim zbornikom Kirkora byũ almanach «Radegast» (Wilno 1843), dalej ũ hadach 1845—1846 pad pseudonomam (prozwiščem) «Jan ze Sliwina» wydaũ Kirkor 3 tomy zbornika «Pamiętniki umysłowe».

Pieršyje zborniki Kirkora mała zadawolili hramadzianstwo tak, što Kirkor maniũsia ũžo pakinuć literaturnuju pracu. Pašla 1846 hoda paćynaje Kirkor službu ũ «kaznaćejstwie» ale adnaka literaturnaj pracy nie adroksia, dzieła taho, što ũ swabodnym čacie cikaŭicca archeologiiiej i historyjej rodnaho kraju. Paznajomiũšysia ũ Wilni z usimi najboľš wydatnymi wučonymi i historykami, jak naprykład Baliński, M. Homoliński, M. Malinoŭski, Narbutt, Kanstantin i Eustachy hrafy Tyškiewiçu, Kirkor śmat ũ čym skarystaũ i ũ kancy kancoũ uzmacawaũsia ũ kirunku swajej pracy. Ad 1846 da 1856 hoda Kirkor piše nadta mała, kali nie ũspaminaje jaho redaktorskaj pracy ũ «Памятній книжкѣ Виленской губерніи» za hady 1850—1854 dy sabrańnia staciej ũ knižcy «Историко-статистическіе очерки Виленской губерніи» (Wilnia 1853).

Pašla krymskaj wajny nastupili znaćnyje palahčeńnia dla drukawana-ho słowa i woš ad 1856 hoda paćynajecca wialikaje literaturnaje i hramadzianskaje ażyŭleńnie ũ Wilni i ũ celym našym kraju. Arhanizujucca, asabliwa pamiž maładymi, literaturnyje hurtki paľakoũ, litwinoũ i biełarusoũ. Hurtki hetyje majuć metu służyć sprawam demokratyzmu i šyreńniu ašwiety pamiž sielanami, kab padhatowić ich da budućaho wolnaho žyćcia. Pieršyje taštoŭki, biełaruskije knižki Marcinkiewiça, radasna witaje ta-hočasny niewialiki biełaruski hurtok u Wilni. Redakcija hazety «Kurjer Wileński», Syrokomla, Moniuško, Wincuk Korotyński i Kirkor heta soncy, kala katorych i hurtujucca ũsie zorki biełaruskaho adradžeńnia. Spačatku Romuald Padbereski a pašla Kirkor stanowiacca zahadčykami biełaruskaho literaturnaho kružka. Kirkor pad ũpływam hetaho biełaruskaho hurtka układaje i drukuje biełarusko-rasijski sloŭnik*), piše staćci: «Этнографическій взглядъ на Виленскую губ.»**) i «Объ этнографической границѣ литовской и славянской народностей въ Литвѣ»***).

Ŭ 1856 hadu hraf Eustachy Tyškiewiç adkryŭaje ũ Wilni muzej. Kirkor Źcyra i z ũsie siť pracuje ũ im, a kali pry muzeju ustanauľajuć Archeoľohičnuju Kammissiju, Kirkor pašla hr. Eustachoho Tyškiewiça займае najboľš wydatnaje miejsce ũ wialikaj i cennaj nawučnaj pracy hetaj Kamissii. U hetym čacie piše i drukuje «Przechadzki po Wilnie», katoryje robiac Kirkora nadta popularnym ũ našym hramadzianstwie dy paćynaje nadta cennaje wydaŭnictwo «Teka Wileńska», dzie drukujuć swaje pracy najlepšyje tahočasnyje literaturnyje siťy. «Teka Wileńska»

*) Записки Императ. Географич. Общества том XI і XXІ.

**) Этнографическій сборникъ, выпускъ III. С.-Петербургъ 1856.

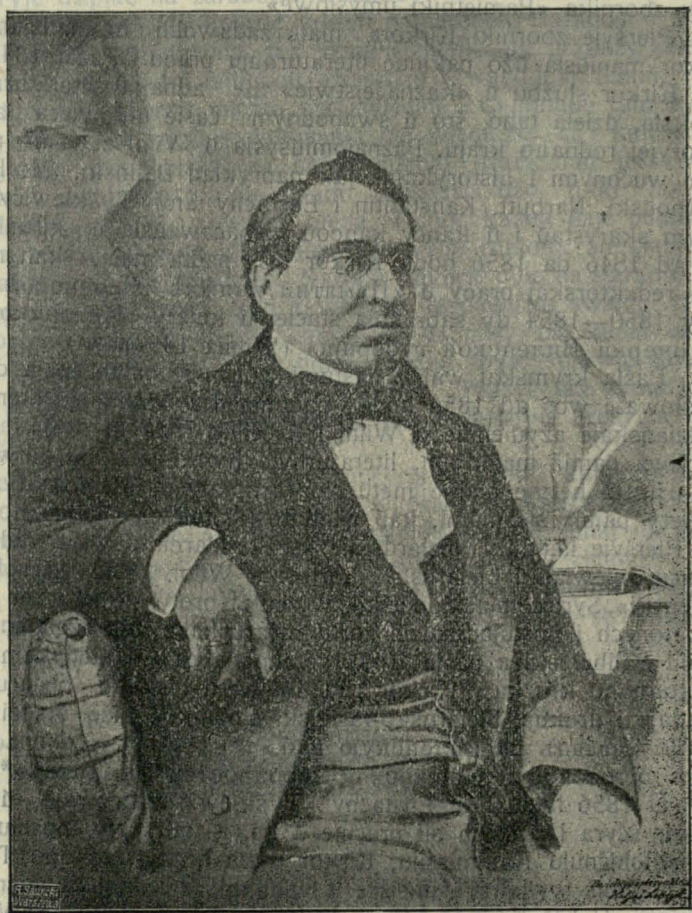
***) Вѣстникъ Російскаго Географическаго Общества. Книжка IV str. 236—257 (СПБ. 1857).

wychodzić praz 1857 i 1858 hod i znachodzić šmat padpiščykoŭ i čytačoj. Ŭ 1858 hadu pryježdžaŭ ŭ Wilniu car Aleksandr II. Kirkor drukuje na prywitańnie albot «Въ память пребывания Государя Императора Александра II въ Вильнѣ, 6 и 7 сентября 1858 года». U albomie kolki prac ramieščeno u polskaj i francuskaj mowie i staćcia Kirkora pa r a s i e j s k u

«Очеркъ истории города Вильны». Ar- goč hetaho ŭ kancy alboma ramieščiu Kirkor dwa wieršyki adzin li- toŭski M. Akie- lewiča, a dru- hi biełaruski «пѣсня зъ наклонамъ адъ литоу с к о р у с и н- ской мужыц- кой грамады» Wincuka Ko- rotynskaho.

Ŭ hetym samym 1858 hadu byŭ wia- liki ŭ Wilni zjezd šlachty, katoraja de- klarawała caru Aleksandru II swaju dumku ab skasawań- ni pryhonu. Hod hety dla nas waždy- tym, što ŭ Wilni adbyŭsia pieršy biełar- uski schod piśmieńnikoŭ, katoryje apracawali plan wydaŭnictwa knižek dla biełaruskaho narodu, što mieŭsia być wyzwolenym z ciahkaho pry- honu.

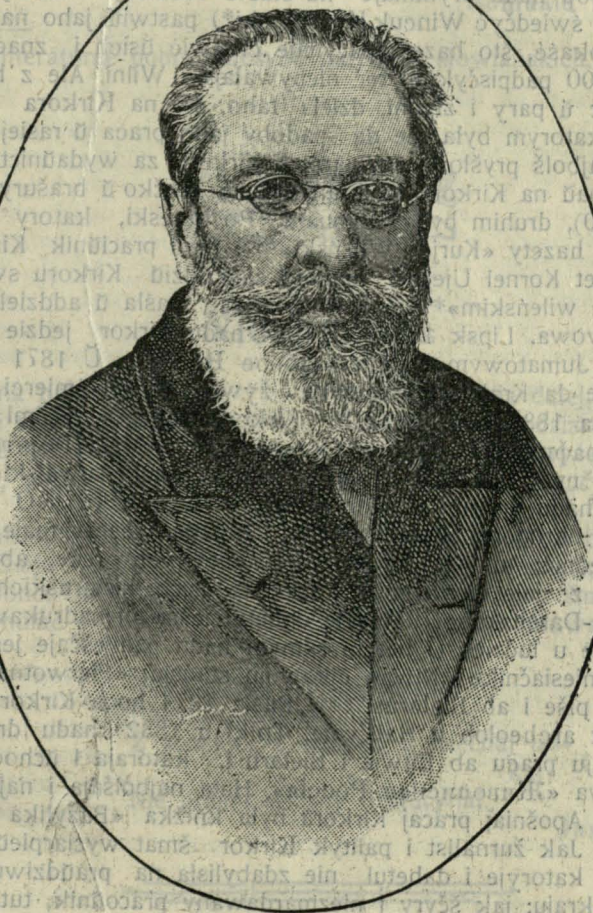
Zmianilisia časy i z hetaho ničoha nie wyjšlo. Z biełaruskich piś- mieńnikoŭ byli tady ŭ Wilni, aproč Syrokomli, Moniuški, Wincuka Ko- rotynskaho, Romualda Podbereskaho i Kirkora, Wincuk Dunin-Marcinkiewič, Arciom Weryha-Dareŭski i kolki maładych. Woś z hetaho času majem



A. Kirkor kali byŭ redaktaram „Kur. Wil.“.

cikawy wieršyk Arcioma Weryhi-Dareŭskaho, ŭ katorym jon, aproč druhich ludziej, zwiertajecca i da Kirkora:

Adaška, rodny Adaška!
Jak my ciešymsia z Ciabieli!



A. Kirkor pad kaniec swajho žyćcia.

Duša Twaja zusim naška,

A hornieš usich k sabie.

Murašačka pracawita,

Chwaťa brat sile Twajej!

Jak našy, u puniu žyťta,

Kładzieš usio u Muzu!

Chciał Kirkor paść do
stracił nadzieję na odzyskanie
Gazeta Warszawsk.
(*) Dziennik Literacki.
(**) Dziennik Literacki.
Niwa. Warszawa 1874 str. 140. 252—253. 254. 357—361.
412—417.

Budź zdaroŭ! niehaj-że pilna
Tak ũsie robiac̄ swaje;
Niehaj pomniać kraj i Wilna
Starahn̄ia hety c̄yje.

Ŭ 1859 hadu wydaje Kirkor 2 tomy zbornika «Pismo zbiorowe wileńskie», a ũ 1860 hadu prynimaje na siabie redakciju hazety «Kurjer Wileński», i jak świedc̄yć Wincuk Korotyński*) pastwiŭ jaho na takuju literaturnuju wysokaś, ťto hazeta pačynaje cikawie ũsiech i znachodzić ad razu bołš za 3000 padpisyckoŭ: reć niebywała ja ũ Wilni. Ale z hetym wydaŭnictwam iduć ũ pary i zlydni, dziela taho, ťto na Kirkora pačynajuć napadać ludzi, katorym była nie da spadoby jaho praca ũ rasiejskich wydaŭnictwach. Najbołš pryťlosia wyciarpieć Kirkora za wydaŭnictwo «Alboma». Pieršy napaŭ na Kirkora emihrant Julian Klačko ũ brašury «Odstępcy» (Paryŝ 1860), druhim byŭ Romuald Podbereski, katory krytykuje wostra kirunak hazety «Kurjer Wileński**); treći pracuńnik Kirkora wiadomy polski paet Kornel Ujejski najhorš zaškodziŭ Kirkoru swajej staćcioj «O Albumie wileńskim***), nadrukawanaj pašla ũ addzielnaj kniťcy (Listy z pod Lwowa. Lipsk 1861). Ŭ 1864 hadu Kirkor jedzie ũ Piecierburh i razam z Jumatowym wydaje «Новое Время». Ŭ 1871 hadu Kirkor pierejeŭdŭaje da Krakowa i tamaka ŭywie aŭ da śmierci swajej ũ dniu 23 listapada 1886 h. U 1872 h. Kirkor napisaŭ wielmi cikawuju staćciu: „Этнографические очерки Сувальской губ.“ (Памятная книжка Сувальской губ. на 1873 г.), dzie joś i pieśni suwalskich biełarusoŭ. Ŭ 1874 hadu drukuje Kirkor ũ Krakowie kniŭku «O literaturze pobratymczych narodów słowiańskich». Kniŭka heta maje dla nas wialikaje znaćen̄ie: u jej śmat joś cikawych rećy ab biełaruskaj literatury i z jaje dawiedalisia my ab ũsiech biełaruskich tworach Arcioma Weryhi-Dareŭskaho, katoryje dahetul jeťše nienadrukawanyje badziajucca niedzie u ludziej. Ŭ hetym samym hadu pamieťc̄aje jeťše Kirkor ũ warsaŭskim miesiaćniku «Niwa» cikawuju staćciu: «Pierwotna Słowiańszczyzna», dzie piťe i ab Biełarusi****). Pašla 1874 hoda Kirkor piťe mała, pracuje bołš jak archeołoŭ u Haličynie. Tolki u 1882 hadu drukuje Kirkor swaju staruju pracu ab Litwie i Biełarusi, katoraja i ũchodzić ũ III tom wydaŭnictwa «Живописная Россія». Heta najbołšaja i najcenniejšaja z prac Kirkora. Apoŭniaj pracaj Kirkora była kniŭka «Bazylika Litewska» (Kraków 1886). Jak ŭurnalist i palityk Kirkor śmat wyciarpieŭ ad palakoŭ i rasiejcoŭ, katoryje i dahetul nie zdabyłisia na praŭdziwuju acenu jaho pracy dla kraju; jak ťcyry i niezmardawany pracoŭnik, tutejšy karysny archeołoŭ, historyk i etnohraf Kirkor astaniecca niezabytym ũ historyi nacionalnaho adradŭeńnia tak biełarusoŭ jak i litwinoŭ.

Chacia Kirkor pašla wiadomaj zabarony druku biełaruskich kniŭek straciŭ nadzieju na utrymańnie nacionalnaj biełaruskaj asobiennaści, piťu-

*) Gazeta Warszawska 1886 № 265.

**) Dziennik Literacki. Lwów 1860 № 33.

***). Dziennik Literacki. Lwów 1860 № 34.

****) Niwa. Warszawa 1874 str. 19, 140, 252—253, 254, 357—361, 412—417.

čy: «Biełaruś nie pabačyć bolš pracy swajej ũ druku. Hołasu rodnaj mo-
wy nie pačuje jon ũ kaściele. Biełaruś pamierci pawinna»*), Biełaruś nie
pamiorła i biełarusy zašuiody pamianuć jaho «nie złym, cichim słowam»,
jak ščyraho i dobroho syna Biełarusi, katoraj jon służyŭ čym moh i
jak moh.

Romuald Ziemkiewič.

*) O literaturze pobratymczych narodów słowiańskich. Kraków 1874.
str. 55.



Nie prašpi.

Špi dziaučyna pakul sonce
Nie zajhrało nad chacinaj,
A jak sonce na wakonce
Bleski kinie, ustań dziaučyna!

U soncy wijsia dalej, wyšej,—
Pałaniej, krasuj dzianinaj,
Nie pużajučysia kryža;
Soncu roŭnaja dziaučyna!

Ustań, znimisia, schamianisia,
Ŭmyjsia sočnaju rasoju—
Sercam k soncu pryтуlisia,
Wietru daj hulać s kasoju!

Zaiskrysia kwietkaj biełaj
Na zialonaj sienażaci;
Kiń patolu dumcy śmiełaj,
Pasma radaści snawaci...

Niezhadanaj pieśniaj-kazkaj

Razyhrajecca časina...

Z soncam, z sercam, z wiečnaj las-
kaj

Nie prašpi wiasny dziaučyna!..

Janka Kupała.

Zarabi ũ.

Choć mieŭ Sciopka Taciuk tracinu ziamli, i to ziamli dobrej, mieŭ
žonku—Taciuanu da ũsiaho dasużuju, mieŭ troch synkoŭ, s pamiež katorych
staršyje dwa byli ũžo ładnymi padrostkami i zarabłali nia tolki na siabie,
ale i na chatu, a ũsio-ż tki ũ chacie żyłosia nie samawita: štodzienny

niedastatak! Nażywuć krup, zatoŭki nima; zharuŭsiać zatoŭku—jak raz krupy skončyliŭsia; i tak uŭŭia!

Praŭdu kažućy, najbołš winawat byŭ hetaj biadzie sam Sciopka: choć lubiŭ, kab jady byŭo, jak na Dziady, ale chacieŭ, kab raboty byŭo, jak u niadzielu. Ludzi ŭžo napracujućca, pa kolki-to prakosoŭ projduć, a Sciopka ŭsio jeŭŭe saŭhajecca ad chaty da chaty pa wioscy: to z adnym pastaic, pahutaryć; to z druhim za hłupasć zawiadziecca,—paswarycca,—hladz—ŭžo i poŭdnia blizka, i choć jak nia kidaŭsia Sciopkawa Taciana, ničoha nie pamahało: żyłsia, jak toj kazaŭ, drenna.

A Sciopka ni ad taho, kab żyłsia lepiej,—čamu nie? Ale, kab he-
ta lepiej samo jak niebudź, skul niebudź zwaliłsia, znajšłsia. I chada Sciopki byŭa takaja, bytcym ŭsio ŭkaŭ hetaho lepiej. Apuŭcić haŭawu, jak toj koŭ uboisty, ŭ niz, dyj ciahajecca, bytcym čahoŭ uhledajućysia.

Mnoha, ci maŭa hetak ŭkaŭ Sciopka swajej doli, ale woŭ adnej niejaka ranicy, praŭajdaćyŭŭy ŭsiu noćku ŭ padharodzkim ŭynku, i waroča-jućysia s pustoj kiŭanioj i ciaŭkaj haŭawoj da chaty, zdałsia Sciopku, ŭto tki znajšoŭ swaju dolu. Strymaŭsia raptam siered darohi i staŭ s pad ŭ-
ba ahledacca, jak by bajaŭŭia, kab jaho dumak čto nie padhledziŭ, ci nie padŭłuchaŭ. Potym, kruta zawiarnuŭŭysia, skorym krokam pamachaŭ u horad. Pryŭŭoŭŭy na adnu z wulic, dzie stajaŭ znajomy haradawy (nie raz čarku pierakuliwali razam—ŭsiej znajomaŭci), staŭ z im ŭseptacca. Doŭha, nadstawiuŭŭy wucha i kiwajućy haŭawoj, ŭłuchaŭ paŭŭaptuŭŭak Sciopki haradawy, paŭla, kiŭnuŭŭy palcam, pawioŭ jaho ŭ paliciju.

Tam zara hety samy haradawy zawioŭ Sciopku ŭ kamoru, dzie sia-
dzieŭ za stałom niejki čynoŭnik, ci naćalnik, a sam čmychnuŭ adtul.

ŭutka zrazu zrabiliŭsia Sciopku; mo ŭžo i ŭaleŭ ciapier, ŭto aŭno siudy kinuŭŭia ŭkać swajej doli, ale niejaka ŭłowa za ŭłowa (naćalnik pa-
kazaŭsia Sciopcy wielmi prystupnym ćelawiekam) i ŭsio, ŭto byŭo ŭ dum-
kach Sciopki, wylaŭŭyŭ jak maje być.

... Wyŭŭoŭ Sciopka. Wyŭŭoŭ, jak by paŭla wialikaj, ciaŭkaj pracy: spacieŭ, ćyrwony, jak rak. U mocna zacisnutym kŭłaku trymaŭ siarebra-
ny rubiel. Ale ŭto ciapier znać Sciopku hety rubiel? Oho! Sciopka-bo wiewaŭ ciapier jak zarabać rubli. Kali zachoć—nie adnaho budzie mieć. Woŭ zachacieŭ, i budzie mieć... jak wam zdajecca: ŭto? Kłania! Jak maje być kania—haspadarskaho kania. Treba budzie tolki padyjŭci na torh, wybrać luboha, a paŭla sieŭ i pajechaŭ, a canie i nie pyta! Joŭe kamu za jaho płacić!

Waročajućysia da domu razwaŭaŭ Sciopka: skazać ŭoncy, ci nie skazać? Ale tki nadumaŭ nie hawaryć: na ŭto babie wiewać? Jeŭŭe hato-
wa razbrećać pa wioscy, a hetaho nielha, bo i zarabotak moŭe łasnuć.

Pa darozi znoŭ zaiŭŭoŭ Sciopka ŭ ŭynoćak, znajŭŭiaŭsia tam znajomaja kampanija, a da taho byŭ rubiel—byŭo za ŭto i pry čym paŭiadzieć, dyk leŭż u noćy daciahnuŭŭia da domu. Uwajŭŭoŭŭy ŭ ohatu, namacaŭ pałok i rynuŭŭysia na jaho, zasnuŭ mocnym, pjanyŭ snom.

Soniejka ŭžo wysoka padniałsia, kali Sciopka razćuchaŭŭia, zlez s pałka, moŭćki nasunuŭ ŭapku i wysunuŭŭia za dŭwiery. Taciana tak sa-
ma, bytcym i nie baćyła muŭa—ni wodnym ŭłowam nie zaćapiła jaho. Ja-
na dobra wiewała, ŭto nijakaje pryćytywannie nia tolki nie pamahało, ale

ještě horš škodziło: Sciopka na złość żoncy, kidaŭ tady ũsiu rabotu i ściahiwaŭsia z domu na kolki dzion. Chlipajućy i ũcirajućy nos chwartuchom, Taciana jamćej tolki pierestaŭlała harški; macniej laskała wiłkami i ćpialoŭ u kaćcarešniku i ćaściej kuksała swajho małoha Symonku, katory kruciŭsia kala spadnicy matki.

Tymćasam Sciopka, wyjšoŭsy na dwor, jak sieŭ na przyźbie, dyk i nie skranuŭsia, ažo pakul żonka nia kliknuła pałudnawać. Pa pałudni pajšoŭ kratacca kala haspadarki i hetak daciahnuŭ da wiećera.

Noć wydałasia Sciopku biezkaniećna doŭhaja. Doŭhaj i strašnaj pokazalaŭsia jana i Tacianie. Čaho nikoli daŭniej nie bywało, kidaŭsia Sciopka, jak u haraćcy: to kryćaŭ, kab kania jamu zaprehałi, to klikaŭ Jurku i Kustusia, to budziŭ żonku, dapytywajućy, ci nia ćuła, jak sabaki brechali i zwanoćki źwinieli i leď nad ranicaj krychu supakoiŭsia. Nazaŭtra, praz ũwieć dzień nia wyjšoŭ, jak daŭniej bywało, na wulicu, słowam da nikoha nie adazwaŭsia, tolki ještě bolš zhorbiŭsia, ještě niżej apuściŭ hawaŭ ũ niz, jak by bajaŭsia, kab nie zahlanuŭ jamu chto ũ woćy.

Tak prajšło troje sutak. Na ćaćwiortyje—z wiećera, kali żonka s synam lahli ũžo spać, Sciopka, zapaliŭsy łućynu, tolki staŭ łapci padšywać, jak paćuŭ, adazwaŭsia na wioscy spierša adzin sabaka, pašla druhi, trejci... Twar Sciopki zbialeła, ruki i nohi tak stali kaćacicca, što leď padniaŭsia, leď dajšoŭ da łućyny, wyrwaŭ jaje z łućnika, kinuŭ wobziemlu, zašaptaŭ i, asunuŭšysia na ławu, ćiaźka dyšaćy, staŭ prysłuchacca. Kolki hetak siadzieŭ Sciopka—sam nia wiedaŭ i tolki, kali paćuŭ, jak na wulicy wioski niešta zatarkatała, zatopali konskije kapyty, Sciopka jak by aćnuŭsia. Praz swajo wakno baćyŭ Taciuk, jak zamihacieli ahni pa ćhatach, potym staŭ wysypać narod na wulicu i, jak tyje pćoły ũ wulli, zahudzieli. Pad wakno Taciukowaj chaty padbiehła susiedka—Marjana, zabarabanila pa im i kryknuŭszy: «Jurku i Kustusia zabrali... kniźki niejkije znajšli!» pabiehła dalej. Sciopka ani skranuŭsia...

Minuŭ tydzień, druhi i wybraŭsia Sciopka ũ tarhowy dzień u horad. Spierša padyjšoŭ da znajomaho haradawoha, ale z im anijak nia moh dajsci da ładu: burknie niešta pad nos, dy adwierniecca. Machnuŭ Sciopka rukoj i pajšoŭ da taho ćynoŭnika, u katoraho spierša byŭ. Toj, raspytaŭšysia, ci nima ještě jakich nawin, skazaŭ Sciopcy pryjsci pa kania na druhi torh. Pryjšoŭ jon na druhi torh,—jak raz naćalnika doma nie zastaŭ. Za trejcem razam—ćasu tamu nie było. I hetak jak staŭ ćhadzić, dy ćhadzić, a ũsio nićoha nie wychodzie; ažo pakul adnaho torhu nie spatkaŭsia jon nos u nos z hetym swaim naćalnikiem na rynku. Kruciŭsia, praŭda, spierša toj, jak ũjon, ale ũrećcie zhodziŭsia ićci i kania kuplać Sciopcy. Abyjšli adzin, druhi tabun, pry trejcem naćalnik, hutarućy z haspadarom—cyhanom, niešta doŭha zamarudziŭ, a pašla i każe Sciopku: «wybiraj kania, sadzisia i jedź», a sam zawiarnuŭsia i pajšoŭ.

Sciopka abyjšoŭ hniadoha—dobry; pahladzieŭ u zuby bułanamu—ještě lepšy, ale najbolš spadabalaŭsia jamu łysaja kabyła: skłađnaja, sytaja,

rostał niewiałośćka, — jak raz na jaho haspadarku. Pakruciu jaje ũ adzin bok, pakruciu u druhi, — «hetu można»? pyta cyhana; — «prabuj, jakoha choćeś», atkazywaje toj. Ale što tam Sciopku było prabawać? Aby skarej da domu — pachwalic! Uskočyŭ na kabyłu, zaopaŭ nahami pa bakoch łysaj i truškom zjechaŭszy z rynku, minuŭ pryharodzie i wyjechaŭ na swaju darohu. Tut zatumanuŭ lulku i tolki staŭ nadumywacca, što-b tut skazać u wioscy, atkul i za što nażyŭ hetkuju żywiołu, aźno zzadu niechta kali chrapnie pa karku Sciopku, dyk i nie ahledziusia, biedak, kali na ziamli apynuusia. Padniaŭ haławu, hładzić: cyhan — haspadar kabyły staie nad im, kryćyć, łaje, dyj znoŭ składajacca prażyć. Ushapiusia Sciopka, chacieŭ užo dać cyhanu zdaćy, ale toj dawaj niema raŭści: «złodziej! złodziej!» Nadbiehli ludzi, i jak nie rastłumačywaŭ im Sciopka, jak ni klausia, jak ni prasiusia, ničoha nie pamahło: koźny toŭk jaho, jak sabaku na čużym dwore i hetak zbitało zwiazali i pawiali nazad u horad. Tam zdałi Sciopku ũ wučastak. Prabawaŭ i tut Sciopka wykładać swaju sprawu, jak jon i nie kraŭ kabyły, jak za jaho maniusia zapłacić niejki waźny čynownik, ale ničto i sluchać nie chacieŭ, a tolki kpili i śmiejalisia z jaho.

Na druhi dzień wyprasiŭ tki Sciopka, kab zawiali jaho da taho čynownika. Zawiaści — zawiali, ale toj i nie dapuściŭ jaho nawet da siabie, jak nie artačyusia Sciopka, a adtul pawiali jaho užo prosta ũ turmu i upchnuli pamiż areštantow «da razbora dzieła».

Licha ješće nadało Sciopku przyznacca piered swaimi nowymi tawaryšami za što i jak papaŭ siudy. Dumaŭ Sciopka ich razžalić swajej dolej, a tymčasam — dziwa: zładziei, razbojniki i tyje atstrachnulisia ad jaho. «Zdradnik! Juda! Had!» inacej i nie adzywalisia da Sciopki...

Pakul naznačyli suď, Sciopka adsiedziŭ u turmie miesiacy s čatiry; ale, ci to jamu toj naćalnik — zžaliusia — pamoh, ci jak tam było, wykruciusia tki niejako, niebaraka, z bołšaj biady i wiarnuusia da domu.

S taho času pierestaŭ ciahacca pa wioscy, bo aby tolki pakazausia — stałyje i malyje, muźčyny i baby prystawali da jaho: «Sciopka, Sciopka, kali pojdzieš u zarabotki?»

Jadwihin Ś.



Dzie wy, lasoŭ, paloŭ ćwiaty? Im, blednym, miortwym nie zbudzić
 Maroŭ was zahubiŭ! Byŭoha paćućcia, Jak nie zmahu jaho zbudzić
 Čamu-ż jon srebniyje ćwiaty? Jak nie zmahu jaho zbudzić
 Na hetym škle ŭzraściu? Chałodnym wieršem ja

Maksim Bohdanowič.

Jarasłaŭ 1911 h.



S Klimawickaho pawietu, Mohil. hub.

Časta husta čujem jak na šyrokim świecie ustraiwajuć ludzi wystaŭki, bančki, chaŭrusy—i dumajecca čamu hetaho usiaho nima u nas? Atkaz duža prosty. Kraj naš, kraj ziemleroboŭ—kulturaż ziemlerobnaja staić ješče u nas wielmi nızka—jak u dwaroach, tak i u wioskach. Pany sami haspadarkaj, blizka što saŭsım nie zajmajuca, bo hultaj,—dwary ich ad-dajucca u arendu ludziam, katoryje, ni majućy ničoha supolnaho s kulturnym ziemlerobstwam—pustkujuc ziarnu i kidajuc jaje na hore i biadu tym sielanam, katoryje kuplajuc jaje; sielanież nie majuć ni znańnia, ni prykladu, ni hrošy. Apryć taho, pany našy ličać, što pa biełarusku možna hawaryć tolki z muzykami, i dzieła hetaho čujucca «čużymi miż swaich». A šmat šybčej pajšła b kulturnaja rabota u našym kraju i biełaruskaje adradžeńnie, kab na jaho staranie byŭ kapitał, bo kultura usiahdy, a asabliwa u našy časy, wymahaje mnoha hrošy, a skul za ŭziać ich sielanam? Dwaryż našy nie spaŭniajuć swajej kulturnaj misii jakuju dwary spaŭniajuć na Ukrainie, Polšcy, i šmat pa jakich zahrańničnych krajoch—tam dwor—heta centr ziemlerobskaj kultury, atkul lijecca świet nacionalnaj świadomaści, a u nas kali pany i bralisia da kulturnaj raboty, to u čużoj polskaj mowie, starajućsya nie razbudzić, a zabić u biełarusach nacionalnuju świadomaść!

Fabryčny i zawodzki promysiel za apošni čas šmat pastupiŭ na pierad. U našym pawieci jość 28 brawaroŭ, mnoha fruktowych sadoŭ, maniacca razwodzić chmiel, jość fabryka škła, lesapiłki, jość užo šyroka wiadomaja fabryka pawozak fon-Ginbdeneta i nidaŭna zbudawanaja fabryka jabłačnaj paściŭy u dware Rozalmowie K. Borysowiča. Paściŭu hetu maniacca atpraŭlać nia tolki na našy, ale i na zahrańničnyje rynki, a praz heta budzie i prytoke hrošy u naš biedny kraj.

Chleba u nas sioleta budzie usiudych swajho—uradżaj dobry, jak redka kali, ale zatoje i padatki nowaje ziemstwo mnoha pawialičyło—hetak u našym pawieci ziemstwo začwiardziło raschoď na 360 tysiać (na adny balnicy 90 tysiać), apyć taho buduć zbudawany nowyje školy, telefony i dr. Usie biadujuć, što buduć duža wialikije padatki, bo u susiednim

Čerykoŭskim pawieci raschodu budzie mieło ziemstwo usiaho 56 tysiač rubloŭ (u nas 360 tysiač). Wialikije padatki majuć adnu dobruju staranu: jany zmusiać ludziej da rupniejšaj kulturnaj haspadarki, bo, pry wialikich padatkach i starych sposabach haspadarki—żyć ciażka. Adna bieda, što nima u nas dzie wučycca haspadarki, nima niwodnaj ni niżejšaj, ni siaredniaj szkoły sielska-haspadarskaj, jak heta wiadziecca u čużych krajoch. Warta było b. ziemstwu parupicca ab hetym, asabliwa, jak u nas duża mnoha sielan razyjšlosia na chutary. Razyjšlosia mnoha na chutary dzia-kujučy rupnaj pracy nidaŭna pamieršaho *niepremiennaho člena ziemleustrai-cielnaj komisii* Adolfa Pażaryskaho. Byŭ heta ščyry pracownik, katory, haworačy usiudy i s panami i z mužykami pa biełarusku, lepiej za usich moh prakaŭnać našych sielan, što na «stużkach» (hetak nazywaŭ jon pa-łoski nadzieloŭ) nie prakarmišsia. Može i było heta prwčynaj, što u na-šym pawieci, jak mo że nidge, mnoha sielan razsiałilosia na chutary. O, kab nam bolejš takich! Wiečnaja jamu pamiać.

K. K—ič.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad našych korespondentaŭ).

Minsk. U miešćanskaj uprawi byŭ schod wielmi haračy ab nie-prawilnaj raskładoj pawinnasciej. Hetuju sprawu padniaŭ člen uprawy Modzoleŭski. Tak wostra stali razbirać, što razyjšlisia n a-skončyŭšy. Modzaleŭski, każe, što kali padpšuć pryhawar uprawy, to jon zwierniecca u sud.

= Jeromanacha Iliodora z Carycyna niekatoryje chočuć zra-bić rektaram seminarij, kab zwiaści rachunki z administracyje. Jeromonach Iliodor majeć taku-ju mocnuju ruku, što robić usio što choće.

= U 1-gm pazyčkowa-zbiere-hacielnym tawarystwie było pier-šaje za hetyje 3 hady sabrańnie. Padkinuli predsiedaciela Ambroš-kiewiču pensiju z 1.200 na 2.000 r. u hod. Nadbaŭka zrabila wia-

domaja „diewoćkinskaja“ partija. Niekatoryje členy pierad hetym spirtawalisia u kamaroŭska-pieres-piensko-daŭhabrodzkich piŭnych i restaranach. 3 členoŭ Rady zakida-li černiakami wiadomaho z „bra-tolubiwaho“ tawarystwa Kačyn-skaho. Nie dapuscili, jak nacho-dziačyehsia pad sudom, Dobro-wolskaho i Dzewako.

= 2 dziekabra u Homlu byŭ akružny sud, sudzili N. N. Wie-resowa. Jon napisaŭ niekali u „Полесской Мысли“, što praz niejkaho Kutajskiera za hrošy možna kupać miejscy na L.-R. ž. darozie. Wieresowa apraŭdali, chacia pieršy raz sud zasudziŭ ja-ho na 1 mieš. turmy i na štraf.

= „Мисское Слово“ hazeta ar-chirejskaj partii, šukajučy, jak by uskwaryć Šoferu swajho daŭniej-šaho sekretara i chaŭrusnika, a ciapier należnaho da kancelarij hubernatara, a značyć naležačaho da druhoj partii, nidaŭna nadru-kawała, što, bytcym, Šofer pisaŭ

u swaim časie danosy na hubernataru u «nacionalny ŭsierasiejski sajuz». Heta nazywajecca pieremywać «brudnuju bializnu!» Učora pszyjacieli, a siahoŭnia «katarżnik!» Nu, i patryoty! I zwyčaj! A tut ješče da wiedamasci usiaho świetu «Минское Слово» dawodziło nidaŭna, što Sołoniewič, z «Сѣвер-Запад. Жизни», (tak sama patryoty na charčach «nacionalnaho sajuzu») nadta błaŭhi, bo j n doŭha braŭ za swaju piśaninu u «Минск. Слова». A Sołoniewič iznoŭ že «zjezdziŭ» «Минск. Слово». Kab ich pamiryć usich prypomnim im dla lepšaho urazumieŭnia baśniu rasiejskaho dziaŭduli Kryłowa „Люстра и Малпа“, «Чѣмъ кумушкѣ считать трудится, не лучше-ль на себя, кума, обратиться!»

Mikoła Kamaroŭski.

W. Charużency, Minsk. hub. Barys. paw. Suchoje leto, ješče sušejšaja wosień, a ciapier marozy sprawili toje, što ŭsia naša wioska siaǰić biez wady: ani sabie, ani skacinie. U bliżejšych studniach—pa falwarkach tak sama wady skupa: tolki na dnie niejkuje żyburyńnie, a i jaho susiedzi adzin piered adnym kraduć pa nočach. Dobraj i kółki chacia wady možna dostać chiba ŭ Karpiloŭcy, ale treba boľš 2-ch wiorst jechać za joj, a tut i koń nia ŭ koźnaho jośe. Mučajuca ludzi, hibiej skacina.

Lasun.

Piński pawiet Miński h. Nam pišuć z wiosak *Chotyńciy, Lusin, Makawa, Małkowičy, Borki, Swiecin, Nowosiółki, Roźałowic* Chotyńciakaj wołaści. Hetyje wioski majuć serwituty (pasėbišcy) na ziemiach hraba Potockaho. 19 najabra u pińskim zjezdzie mużyki, i sob katorymi

hraf sudziŭsia, sprawu prajhrali. Mużyki, palešuki, žalucca: «Nam prama haławu zniali, dzieła taho, što biez serwituta nijakim sposabam nie prajżywiom, prydziecca pamirać u chaci, ci pajsć u pročki; ziemia naša saŭsim slabaja, biaz hnoju nawat nasieŭnia nie wiernie, a na adrezanym nam serwitucie ciesnym, «nie-mohcimo» żyć, na koźnuju chatu tak mała prypadajeć, što nia možem pratrzymać i adnej štuki skata. A nadzielnaj našaj ziemi uwyjšo u ich hranicu tolki trecina, pochatnaj i sienakosnaj, kudoj-že my budziem prahaniać swaju skacinu i prajeżdżać na swaje nadzieły».

Mużyki žalucca na paniatych, T. Naŭmika i S. Ostroŭskaho, što byli pry ujezdnyh ziemlemiery i ziemskim načalniku pry miejscowym ahladzje i choćut sudzicca dalej.

U Wilni atkryłasia «Poŭnočna-Zachodniaje tawarystwo nahladu za parawikami. U našym kraju (biaz Witebskaj h.) jośe 9.700 parawych maśyn, musie być razam siłaju na 60 tysiać parawych koniej. Tawarystwo chaŭrusnaje budzie mieć swaich inżynieroŭ katoryje buduć dahladać za akuratnym żyćciom parawikoŭ i kantralirawać ich pracu na karyś haspadaroŭ maśyn.

W. Karpiloŭka, Wil. h. Wi-lejsk. paw. 21-ho Listapada zajšoŭ: siudy niejki stareńki čelawiek i ab-jawiŭsia dochtaram ad usielakich chwarob. Staŭ kala jaho sabiracca narod, ale da pana dochtara nie tak lohka było prystupicca: chto ŭsiŭ poŭrubla, s tym i hawaryć nie chacieŭ, dyj lekarstwa, jakoje pry sabie mieŭ (adno tolki jano i było ŭ jaho), wielmi doraŭha caniŭ. «A wiedajecie, wy, što heta?» wyjmaju-ćy z zapazuchi maleńki niejki ka-

moćak, padchadzia da kitu, zwaźna hawaryŭ paŭ dochtar; — «heta sušonnye sawinyje mazhil! A sowy nia lotajuć, jak warony — papaści jaje nia lohka, a wysuśyć mazhi ješće trudniej, s krachmałam treba miesać. Ale za toje, jak pamahaje! Jak rukoj chwarobu znimaje, i asabliwa uduśje».

Treba-ż, jak na licha, na toj čas padyjšła adna kabiecina z hetaj samaj wioski, dyj hlanuśy na starca, paznała taho samaho dochtara, što sioleta z wasny wykrući u jaje, zaniekjuju naśeptanju wadu, try rubielčyki; a wada taja pamahła, razumiejecca, jak kašel u chwarobie. Bába u kryk: «addawaj, had, hrośy!» Pan dochtar zrazu strapieżyśsia, dyj dawaj, jak woŭk, aziracca, jak by drapanuć, ale tut muźčyny atstupili jaho, hudzieć stali. Baće stary — kruta prychoziczca. Rad by i addać tyje 3 rubli, ale ũsiaho kapitału pry duśy 17 kap. Sielanie patrebawali ad jaho pašparta. Pakažaŭsia, što pan dochtar — sielanin z wioski Kaluhi. Wilejskaho pawietu, niejki Harasim (prözwišča dobra nie razabrali). Nu, ale z biednym, jak z hołym: nijakaj rady nie było. Wyprawili karpitoŭcy Harasima da domu, daŭšy jamu na darohu niekolki daremnych prajstroŭ.

Pa mojemu, tut nia stolki winawat hety znachar, kolki sami sielanie. Wiedajecie prykazku: wrazumny biare, a niechto daje?

Wioska Čierez, Dzisz, p. Wileń. h. Tut jośo wołasć, cerkwa, 2 kramy, manapolka za wozierom. Škoła była dreŭnianaja, jaje piererabili u dwuklasnuju, pry adkryćci hetaj szkoły adzin z w. Pałaki, katory służył u Sybiry cý-

noŭnikam, wiarnuŭšysia na baćkoŭskuju u adstaŭce, sieŭ iznoŭ u swaju rodnuju chatu swaich bratoŭ, biełaruskich ziemlerboŭ, i pomać hraśyma hetaj škole, achwiarawaŭšy 1000 rub. Škoła zhareła. Iznoŭ že dziadźka Antoli Łokotko, lubiaćy swoj kraj, pačaŭ budawać murewanuju školu pamahajućy i radaŭ i hraśyma, daŭ 3.000 rub. Ci chwaciła u nowaj škole kwatery dla 2 wučyciełoŭ i dla remieslennaho klasa, dy i kazna niešta nie spieśajecca adkrywać remieslennaho addziele nija. Wołasć choće, kab kazna dała hrośy na budowu warštata i kwatery. Zbirajuca ludzi tut adkryć swoj bančok, kab mużyki mahli pazyčać hrośy na abarot.

Bielarus.

H. Radaškowičy, Wil. hub. Wilejski paw. S 3-aho i 5-aho klasoŭ tutejšaho haradzkoŭ wučylišča niekolki chłopcoŭ pahnali u saŭdaty. Heta što-ż takaje? Ci-ż nie było jakoj rady, kab dać biednym wučanikam skončyć choć hetu pačatkowuju náuuku? Čyja wina: ci bački praspali, a mo nia wiedali, jak kala hetaho chadzic; ci wina račałstwa wučylišča, katoraje mahło-b, zdajecca, zahadzia rastłumačyć kandydatam u saŭdaty, jak i što treba ra- bić, kab dostać atsročku.

Sa.

F. Prudzišče, Wil. h. Wilejski paw. Dahetul byŭ tut tartak, u katorym rezali tolki karocienkije — troch aršynnyje doški. Ciapier, aprača hetaho, pastawili parawik, u katorym buduć dzień i noć (na dźwie žmieny rabotnikoŭ) rezać dothije — 9-ci arš. doški. Zarabotki pry tarta-

ku, pa kap. 50—60. Akaličnyje lasy tajuć, jak śnieh na wiasnu.

Hal.

Dwor Małyje Biasiedy, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Z wialikich dańniejšych biasiedskich lasoŭ, uskoraŭci aŭšanuca tolki kałki ad sabak baranicca. Zjedaje jaho blizki Prudzianski tartak. Ciapier par 50 ludziej tolki s pnia spuszcajuć. Praz iad užo spiešajucca kupcy. Pryjeżdžaŭ i lasnik hianuć na heta spus-tašeŭnie. Pahladzieŭ, paciešyŭsia i pajechaŭ. Łaże les—na toje panskaja wola. Adno tolki dziwa: čamu našamu bratu-sielaninu i za hrošy nie daŭtać u biasiedskim lesi droŭ? —Na toje, widać, panskaja wola...

Skłut.

W. Bajarščyna, Witebsk. hub. Lepelsk. paw. Wioska naša leżyć na 20 wiarście ad stancii Zahaćcie paleskaj darohi. Ludzi tut, jak i usiudy u nas na Bełarusi, ciomnyje, mała hramatoŭych, a da taho ješče i da barałki łasy. Za harełku usiudy u nas usio robicca: i świetak najmajuć, i wałasnoje načalstwo wybirajuć i sudziac. Na chutary pierachadzić nia choćuć, bo kaźuć, što tady nia budzie dzie skacinku pašwić. U wolasci płaciaćy nihto nia wiedaje za što płaciać, a dajuć stolki skolki zhadajuć. Adzin raz nieskolki ludziej adazwalisia prosiac, kab im pračytali za što i skolki treba płacić, to ich nazwali buntašcykami i zastrašyli chałodnaj.

Witalis-Chunok.



Z usieh staron.

Piecierburh. U piecierburskije bazety pišuć z uschodnaj i centralnaj Rasiei ab hoładzie, ad katoraho ludzi pačynajuć užo chwarcuć na pošeŭstnyje chwaroŭby, pomaćy haładajućym mała.

Piecierburh. Tut 19 čysła listapada miesiaca adbyłasia biełaruskaje ihryšče. Ihrali na sceni „U zimowy wiečer“ i «Michałka». Chor, pad zahad m p. Symkusa prapiejaŭ kolki biełaruskich pie-sieŭ. Naroda było mnoha i usieščyra witali biełaruski teatr. Biełaruskaja kałonija u Piecierburzie z hodu na hod uzrasta je, asabliwa pamiż maładzieźžu, što wučyca u siarednich i wyšejšych szkołach.

Wařawa. Kala stancii Rotow, wař.wied. čuhunki, 18 dobra adzietych čelawiek hrableźnikoŭ spynili pojezd i, hroziac rewolverami, zabrali 17 tysiać rubłoŭ kazionnych hrošy i uciakli u les.

Żytomir. Haradzkoje prysutstwije pastanawiło addać pad sud zdołhanoŭskaho miešćanskaho starastu za zdziřstwo i padłohi.

Ryha. 20 palityčnych, ryžskaj kataržnaj turmy, katoryje u čaŭsie rewizii žalilisia na načalnika turmy, pierewiazli u maskoŭskuju, arłoŭskuju i saratoŭskuju kataržnyje turmy.

Rewiel. Dyrektor celulojznej fabryki, Est-r, uziaŭšy 64 tysiaćy haspadarskich hrošy, uciok niekudy s kasijerkaj.

Charkoū. Rada zawiedujučych školnaj i pazaškolnaj aświetaj pawietowych ziemstw chorkcūščžny, a pośle i školnaja komisija huberskaho ziemstwa, pastanawili kab u školnych bibliotekach byli ukrainskije knižki.

Kaliž u nas na Bielarusi zawiaduć bielaruskije knižki u školnych bibliotekach?

Nižni-Nowoharad. Na zasiedańni huberskaho ziemskaho sabrańnia predstaŭnik ad arzamaskaho pawietu skazaŭ: «Pa darohach bytym kawaleryjskije pałki, prachodziać hramady sielskaj skaciny, katoruju honiać pradawać. Hłasny ad Karbatouškaho pawietu skazaŭ: «S pryčyny niedarodu chatniaje remiaślo pierėżywaje ciazki čas. Nie siahońnia zaŭtra pryjdzie armija najmitoŭ i skaže: «dawajcie chleba!»

Carycyn. Pamiławana paručnika Kahatawa, zasudženaho u areštanckije rotы za toje, što zarubaŭ šablaj abywatela Palanewa.

Rostoŭ-na Donie. Miejscowaje hramadźianstwo na pamiatku

zwalnieńnia sielan ad pańščyny, pastanawiło zbudawać narodny dom, katory abojdziecca bołš 300 tysiać rubłoŭ. U hetym domu budzie sala na 1.500 duš, biblioteka, muzej i stałowaja.

Ekacierynodar. Areštawali bandu razbojnikoŭ 150 duš. Nazywali ich stepowymi čerciami. Banda heta śmiał rabiła razbojeŭ, hrabieźstw i zabiwała ludziej.

Uładzikaukaz. Haradawy Jefimoŭ padkinuŭ kupcu Pazinu piśmo, u katorym wymahaŭ pałažyc na pakazany im miejscy 5 tysiać rub. Na piśmie było napisana «Zelim Chan». Palicija padpilnawała i areštawała Jefimowa.

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительном задаткѣ съ зачетом 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно. Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К^о, ПАРИЖЪ. Севастопольскій Бульваръ 30. Писать и адресовать можно по русск.

16—2

U „Biełaruskim Kalendaru“

„Našaje Niwy“

na 1912 hod.

Nadrukawany woś jakije rečy:

Z Nowym Hodam—Janka Kupała.

I. Kalendarny addziel:

1. Ab światach, pastach, miasajedach, chronolohija, prawasłaŭny kalendar, katalicki kalendar, unijački, żydoŭski, tatarski kalendar, ab uscho-

dzie i zachodzie sonca, ab pieramienie miesiaca, pahoda pa kalendaru Brusa i t. d. 2. Haspadarski kalendar na kożny miesiac. 3. Apisaŋnie biełaruskich świat, pryświatak i zwyczajoj: Kalady; Jak spraŋlali wiasiella; Wialikdzien s pieśnij wałačobnikoj; Kupalle; Zažynki; Dažynki; Kaladnaja kućcia. 4.- 23 žarty i zahadki.

II. Statystyčny addziel:

5. Ab świcie. Ab Eüropie. Ab Rasijskim Hasudarstwie. Ab Bielarusi. 6. Waźniejšyje kirmašy na Bielarusi. 7. Płata za prajezd čuhunkaj i za prajezd parachodami. 8. Počta i telehraf.

III. Jurydyčny addziel:

9. Wałasny sud. Ziemski načalnik i haradzki sudždzia. Pawietowy zjezd. (Tutaka tłumačyoca jak pišać prašennia). 10. Ab herbowych markach. 11. Jak pišać testamenty. 12. Što uwalniaje ad wajennaj služby.

IV. Rady dla haspadaroj:

13.*.*—Haspadar; 14. Što treba kaniešnie zrabić wiasnoj—Siabruk; 15. Jak prydbać bolš kormu ū sielanskaj haspadarcy—Banadys; 16. Šperhiel—Haspadar; 17. Jak z bałota zrabić sienažač—Kryničyn; 18. Kali zbi-
rać korm—J. Š.; 19. Jak zbirać siena—J. Oklič; 20. Jak sušyć kaniušy-
nu—J. Š.; 21. Wiesnawoje baranawaŋnie aziminy; 22. Jak dahleđać bul-
bu ū časie rostu—Swoj; 23. Ab pasiewach—Lemieš; 24. Karyšć z no-
wych admien zbožža—Haspadar; 25. Jak rabić kompost; 26. Jak palepšyć
piesčanju ziarnu—M. B.; 27. Jak wybirać dobraho rabočaho kanja—Jur-
ka Busiel s-pad Štucka; 28. Jak wybirać dobruju karowu—Jurka Busiel
s-pad Štucka; 29. Ci warta kuplać drobnym haspadarom centryfugi—
Chaŋrusnik; 30. Našy sady—Siabruk.

V. Kooperacija:

31. Kolki sloŋ ab karyšci kredytnych chaŋrusoj; 32. Chaŋrusnyje
kramy—J. Oklič.

VI. Lekarski addziel:

33. Jak haďawać našych dzieciej—J. B.; 34. Suchoty.

VI. Z naša ho žyćcia:

35. Nowahodnije dumki; 36. Wioska i horad—H. B.; 37. Što ra-
bić—S. Polujan; 38. Ab našaj mowie—W. Citowič; 39. Kali drukawała-
sia pieršaja bielaruskaja Biblija; 40. Pieśnia i narod—A. Hr.; 41. Dumki
sielanina bielarusa—Mikałaj Anoška.

VI. Z rodnaj niwy:

Paezija. 42.*.*—Maksim Bohdanowič; 43. Žniwo—Janka Kupała; 44.
Nad kałyskaj—Jakub Kolas; 45. S čužyny—C—tka; 46. Pieśnia dzieuča-

ci—Andrej Zlaziula; 47. Kobzar—K. Kahaniec; 48. Wicier—Aleś Harun; 49. Sasonka—J. Ščupak; 50. Dziaučyna—K. Bujło; 51. Zahudzi ty wicier—Ciška Hartny; 52. Pieśnia kawala—Černyšewiç; 53. Małym dziećkam—Alena; 54. Pieśnia—K. Bor—iç; 55. Družna, braćcia—H. Leučyk; 56. Noć—Pilipoŭ; 57. Pieśnia—M. Aroŭ; 58. Kamu što—A. Paŭłowiç; 59. S kutka praŭdy—Stary Ŭlas.

Proza. 60. Lebiedzinaja pieśnia—Właŭ; 61. Wiasielle—Jadwihin Š.; 62. Haduniec—Jadwihin Š.; 63. Łasun—A. Hurlo; 64. Marymonawy sabaki—Hałubok; 65. Smiešny dochtar—K. Kolyško; 66. Padziakawaŭ—Federouški.

VII. 67. Źarty.

VIII. 68. Spis biełaruskich kniżek i abwiestki.

Cena Bielaruskaho Kalendarja—15 kap., s pierasyłkaj—20 kap., nakładnoj plataj adzin ekzemplar—37 kap.

Chto prysyła je hrošy bołš jak na 5 kalendaroŭ—toj za pierasyłku nia płacić. Hrošy možna prysyłać pačtowymi markami.

Kalendar pradajecca u Redakciji «Naša Niwa» (Wilno; Zawalnjaja 7 «Naša Niwa») dy wa ŭsiech kniharniach na Bielarusi.

Chto wypisywaje z Redakcii „Naša Niwa“

10 štuk—toj atrymliwaje 12. Nakładn. plata—1 r. 50 k.

15 „ — „ 19. „ — 2 „ 25 „

20 „ — „ 26. „ — 3 „ —

25 „ — „ 33. „ — 3 „ 75 „

30 „ — „ 40. „ — 4 „ 50 „

35 „ — „ 47. „ — 5 „ 25 „

40 „ — „ 54. „ — 6 „ —

45 „ — „ 61. „ — 6 „ 75 „

50 „ — „ 68. „ — 7 „ 50 „

60 „ — „ 82. „ — 9 „ —

70 „ — „ 96. „ — 10 „ 50 „

80 „ — „ 110. „ — 12 „ —

90 „ — „ 124. „ — 13 „ 50 „

100 „ — „ 138. „ — 15 „ —

Kalendar naš drukujecca dwumia zusim asobnymi wydanniami: łacinskimi (polskimi) i ruskimi literami; dzieła taħo budźcie łaskawy napisać, kolki štuk kalendaroŭ majem pasłać Wam adnaho wydańnia i kolki druhoha.

AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajuca na апошняj straniecy pa 40 kap. ze liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysyłanyje u redakciju pawinny być cytelnaj napisany s praŭdziwaj familiej i adresam taħo chto jaje prysyła je. Možna takžе, padpisać prozwišče razam z familiej chto nie zachoe kab była praŭdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiedama redakcii. Rukapisy aŭtoram nie wiertajuca nazad.

Redaktar-Wydawiec A. Ŭlasoŭ.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.